

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^or. 110.

17. września 1836.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim września r. b. trzeciego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca, złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztaństwach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztańcu lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singerh; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztańtu nadeszła zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztaństwach na prowincyi na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztańcu lwowskim na kwartał ztr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczkowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na kwartał ztr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszczeń oddawana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnopola d. 12. września. —

Przy wyścigach konnych, podczas tegorocznego jarmarku na Św. Annę w Tarnopolu o zakład wykonanych, w zawody ubiegające się strony: Pp. Karol Korytowski, właściciel dóbr Podhajczyk, baron Wesselini, porucznik c. k. pułku huzarów barona Geramb i Barczaj, porucznik pomienionego pułku, z własnego popędu, złożyli na korzyść tegoż szpitala ubogich 25 zł. w m. k., za którąto dobroczynność magistrat miasta Tarnopola imieniem cierpiącej ludzkości wzmiankowanym dawcom, szczególnie p. Karolowi Korytowskiemu, który tak do gonitw, jakoteż do rzeczonożego uczynku dobrowolnego najpiérwszą dał pobudkę, najpoważniejsze stała dzięki.

— Z Czech. —

Prager Zeitung z d. 9. b. m. zawiera: Już z rana d. 7. t. m. zapowiedział huk dział i odgłos wielkiego dzwonu archikatedralnego uroczystość, którą dnu dzisiejszemu w dziejach czeskich nadano tak znakomite znaczenie. Uroczyste powtórne przedstawienie klejnotów koronnych o godzinie ósmej z gmachów CKRności do kaplicy Św. Wacława, dawniej już z tejże, gdzie zwykle są przechowywane, zaniesionych do gmachów cesarskich, przez zastępcę najwyższego burgrabiego

Czech, ministra stanu i konferencyi, hrabiego Kollowrata, *) rozpoczęło rzed uroczystości, któremi koronacyja cesarza Ferdynanda I. na Króla Czech obchodzoną być miała. Wielki ochmistrz koronny baron Hess z łaską swoją przewodniczył orszakowi, ciągnącemu przez obadworskie dziedzińce. Za nim postępowali: zastępca najwyższego burgrabiego, z koroną i królewskiem nakryciem głowy, wielki sędzia koronny baron Wagemann jabłko, wielki pisarz koronny kawaler Prohaska berło niosący, strażnicy korony ze stanu magnatów hrabia Dietrychstein ze stulą i pasem, ze stanu rycerskiego kawaler Bohusz z płaszczem królewskim. Klejnoty te złożono w kaplicy Św. Wacława na ołtarzu, gdzie od obu strażników i od dziedzicznego strażnika drzwi aż do przybycia N. Pana strzeżone były. — N. Cesarz Jegomość opścił gmachy Swoje o godzinę później i poprzedzony furyjerami dworu, paziami, tudzież furyjerami kamery, Stanami, urzędnikami dworu i szambelanami, dygnitarzami koronnymi, do których się tajni radcy przyłączyli, wielkim marszałkiem koronnym baronem Hess z łaską, heroldem czeskim w ubiorze herbownym i wielk.

*) Najwyższy burgrabia Czech nie mógł być obecny na koronacyi, z powodu nagłej śmierci brata swego, księcia arcybiskupa Otomunieckiego, która dniem wprzódy nastąpiła.

marszałkiem koron. hrabią Clam Gallas z dobytym mieczem St. Wacława, postępował przez dziedzińce zamku, wśród bicia wszystkich dzwonów stołicy, koło stojącego w paradzie oddziału gwardyi miejskiej i cechów, do kościoła archikatedralnego. Szedł pod przepysznym baldakinem, niesionym przez burmistrza kawalera Sporschil, przez dwóch wice-burmistrzów Fartę i Kellera i pięciu radców magistratualnych miasta Pragi a mając na sobie mundur feldmarszałka, był ozdobiony czterema faucuchami orderowemi, tudzież wielką wstęgą orderu Maryi Teresy. Za N. Panem postępowali kawalerowie złotego runa i innych wiel. krzyżów, jenerał adjutant hrabia Clam-Martinitz i kapitanowie gwardyi. Do archikatedry wszedł N. Pan wśród trąb i kotłów odgłosu, i pocałowałszy przy wstępie, dawnym zwyczajem, kłęcząc, podany sobie przez konsekratora, księcia arcybiskupa Praskiego, hrabiego z Poławic Ankwicza, krzyż cesarza Karola IV., wszedł do kaplicy St. Wacława, dokąd przeszli za JCRMością najwyżsi urzędnicy dworu, zastępca najwyższego podkomorzego hrabia Sternberg, dygnitarze koronni i radcy rządu krajowego. N. Cesarz jegomość odziany w ornat koronacyjny, ozdobiony pasem i stułą, z wierzchu których spływał płaszcz królewski, mając na głowie koronę domową, opnił kaplicę, oczekiwany przy wstępie od konsekratora z klerem assistującym i w towarzystwie dwóch biskupich asystentów, biskupów Budziejewickiego i Berneńskiego, tudzież poprzedzony plebanami czterech najdawniejszych plebanij, niosącymi w bogato osadzonych skrzynkach relikwie St. Bartłomieja, apostoła Filipa, St. Anny i St. Barbary, przystąpił do wielkiego ołtarza. Orszak postępował w tym samym porządku, jak idąc do katedry, z tą tylko różnicą, że przed Cesarzem szli urzędnicy dziedzińni, których herold czeski, na głowie z ozdobionym piórami baretem i niosąc łaskę, poprzedzał; za nim szli dygnitarze koronni z klejnotami koronnemi: naprzód dziedziczny strażnik drzwi baron J. Mladota z kluczem, wielk. chorąży koron. stanu magnatów hrabia Choryński, i stanu rycerskiego kawaler Rundratycz z chorągwiemi, wiel. skarbnik koronny hrabia Salm, zastępca wiel. podstolego koron. i wiel. kuchmistrz koronny z wyzłacanym i wysrebrzanym chlebem, wielki podskarbi kor. książę Ferdynand Lobkowicz, zastępca wiel. podczaszego kor. z winem ofiarnym w wyzłacanych i wysrebrzanych beczułkach, wiel. krajczy koronny hrabia Waldstein i wiel. ochmistrz, hrabia Kiński z łaską; za nimi postępowali najwyżsi dygnitarze stanu rycerskiego: strażnik koronny, pisarz koronny z berłem, zastępca podkomorzego hrabia Lützow, i burgrabia Królegrodu kawaler Horn, dalej najwyżsi dygnitarze ko-

ronni stanu magnatów: zastępca strażnika koronnego, najwyższy sędzia koron. baron Wagemann z jabłkiem, zastępca prezesa apelacji baron Aerenthal, i kr. czeskiego prezesa kamery, hrabia Schönborn, zastępca najwyższego burgrabi hrabia Kollowrat z koroną, najwyższego kancelarza, książę August Lobkowicz; najwyż. sędzia praw lennych hrabia Spork, najwyższy ochmistrz krajowy baron Hess z łaską urzędową, a nareszcie tuż przed samym Cesarzem wiel. marszałek koronny hrabia Clam-Gallas z mieczem St. Wacława. Koło i za Cesarzem szli oprócz zwyczajnej eskorty gwardyi przybocznej, kawalerowie orderu złotego runa i innych wielkich krzyżów, wielki podkomorzy hrabia Hartmann z purpurowem nakryciem głowy, kapitanowie gwardyi i jenerał adjutant. — Podczas gdy orszak wśród śpiewu choralnego do *presbyterium* zdążył, JCRMość zasiadł na wzniesionym w środku onegoż tronie, a tym czasem konsekrator stojąc przy wielkim ołtarzu, odmówił patrząc w oblicze Cesarza dwie modlitwy: *Deus, qui scis etc.*; *Omnipotens sempiterna Deus coelestium etc.* i złożono klejnoty koronne na ołtarzu. Członkowie orszaku zajęli miejsca u stóp królewskiego *faldistorium*, według godności i dawnym zwyczajem. N. Cesarzowa JejMość, członkowie najdos. rodziny Cesarzkiej i Królestwo Ichmość Sascy, doiem wprzódzie tutaj na obrzęd koronacyjny przybyli, znajdowali się w *oratoryjum* po lewej stronie wielkiego ołtarza; pod tęczą i gdzie tylko miejsce było, ponastawiano kilka trybun dla członków ciała dyplomatycznego, dam znakomitej szlachty i dla reszty publiczności, a któreto trybuny mnogą liczbą widzów napełnione były. — Teraz dwaj assistujący biskupi, poprzedzeni od wiel. ochmistra i wiel. marszałka koron., poprowadzili N. Pana do stóp wielkiego ołtarza, gdzie Tenże ukląkłszy przed siedzącym na swoim *faldistorium* konsekratorem, po odmówieniu se schylonem ku ziemi obliczem przepisanych modłów, błogosławieństwo otrzymał i z kąd znowu za pomocą assistujących biskupów na tron powrócił. Tu rozpoczęła się msza śpiewana. Po *epistoli* zamilkła muzyka chorowa i zaczęto obrzęd koronacyjny. JCRMość opuścił powtórnie tron i stojąc na najniższym stopniu ołtarza, na pytanie konsekratora: *Vis fidem sanctam?* odpowiedział: *Volo*, a na pytanie: *Vis regnum Tibi etc.*, odpowiedział: *Volo et in quantum divinitus adjutorio ac solatio omnium suorum valuero, ita me per omnia fideliter acturum esse promitto*. Potem zdiąwszy koronę domową i ciągle kłęcząc, odczytał w języku łacińskim, z leżącego na kolanach konsekratora pontyfikała, przysięgę koronacyjną i odmówił za kłęczącym obok siebie zastępcą najwyższego burgrabi, przysięgę

stanowa. Po złożonej przysiędze wiel. podkomorzy koronny i zastępca c. k. podkomorzego, obnażyli ramię i prawą rękę JCKMości, które na ołtarzu siedzący konsekратор, odmówiwszy zwyczajne modły, olejem świętym namaścił. W urzędzonej za wielkim ołtarzem kaplicy, asystujący biskupi i wiel. podkomorzy koron. obszyli namaśczone części ciała JCKMości, po czém N. Pan do wiel. ołtarza powróciwszy, po stronie epistoły ukłęknał. Miecz, pierścień, berło i jabłko poświęciwszy konsekратор, podał takowe N. Cesarzowi Jego-mości, dalej koronę, trzymaną przez zastępcę najwyższego burgrabiego, pobłogosławił wyrazami: *Deus tuorum corona fidelium*, i takową, po nakryciu przez wiel. podkomorzego koron. głowy Cesarza czapczką koronacyjną, przy pomocy najwyższego burgrabiego i dwóch asystujących biskupów, mówiąc te słowa: *Accipe coronam regni*, włożył na głowę Cesarza i króla. — Król ukoronowany, wziąwszy znowu w miejsce korony czeskiej koronę domową na głowę i niosąc w ręku berło i jabłko, wstąpił na wystawiony koło wielkiego ołtarza po stronie ewangelii na trzech stopniach wzniesiony tron, a za nim szli: konsekратор, obaj biskupi asystujący, kler, urzędnicy dworu i dygnitarze koronni, poprzedzeni heroldem, obu chorągami, wiel. ochmistrzem z laską i wiel. marszałkiem koron. z mieczem, po czém konsekратор zakończył uroczystą intronizację modlitwą: *In hoc regni solio confirmat etc.* — Zastępca najwyższego burgrabi wyrzekł w języku czeskim do Stanów: Idźmy hołd nasz składać naszymu ukoronowanemu królowi i panu, na co wszyscy obecni wydali odbrzmiewający z trybun okrzyk radości. Gdy konsekратор *Te Deum laudamus* intonował, zastępca najwyższego burgrabi dotknął się berła królewskiego, za nim też samo uczynili inni dygnitarze koronni, książęta czescy i tajni radcy, Stany i deputowani miast, którzy wszyscy mieli to wysokie szczęście, iż w tej chwili uroczystej hołd panu i królowi swojemu składać mogli, pod czas gdy z wałów miasta słychać było gromy dział, z odgłosem wszystkich dzwonów Pragi pomieszanę.

(Dokończenie nastąpi.)

Dnia 5. b. m. kraj i kościół wielką poniosły stratę. Księżę arcybiskup Ołomuniecki JX. Ferdinand Maryjan hrabia Chotek, umarł dnia tegoż o godzinie 6. wieczorem, po bardzo krótkiej słabości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur i Journal de Paris z d. 1. września zawierają następujące wiadomości z Hiszpanii: »Je-

nerał Rodil już stanowczo mianowany jest wodzem naczelnym armii i ministrem wojny. — Wyrök z d. 24. (zapewne z d. 22.) września, zwołuje Stany na dzień 24. października, podług ustawy wyborczej konstytucyi kortezów z r. 1812. — Arroyo, który się od Gomeza oderwał, wkroczył d. 20. sierpnia do Palencyi (w Stariej Kastylii); 4000 ludzi przeciw niemu i dowódcy powstańców Basilio wyruszyło z Madrytu.«

W wiadomościach Madryckich z d. 24. sierpnia przesłano do Francyi odezwę królowej rejentki do narodu hiszpańskiego, z której wyjmujemy następujące miejsce: . . . »W obecnym stanie rzeczy przekonałam się, jakie jest życzenie narodu, a ponieważ byłoby to przeciw woli i obowiązkom moim, gdybym była nowe nieszczęścia wywołała, zaprzysięgam przeto konstytucyję z r. 1812, i rozporządziłam, ażeby ją ogłoszono i zaprzysiężono w całym obwodzie królestwa. Hiszpanie! Znam sprzeczne głosy, powstające w kraju i za granicą przeciw tej sławnej księdze ustaw. Daleką będąc od tego, by miała na sobie piętno doskonałości, konstytucyja ta zawiera sama w sobie możliwość reformy i podaje sposób, jak przy tém postępować. Nawet po między jej stronnikami każdy rozsądny jest przekonany o potrzebie przeglądnienia tejże, i prowincyje nawet, oświadczające się na jej korzyść, głoszą publicznie, że ona popraw i zmian, mających być przez kortezy uradzonemi, potrzebuje. Miejsmy ufność, że roztropność i mądrość kortezów, które w tej chwili do tak ważnych prac powołuję, ten nieodzownie potrzebny i tak mocno upragniony przegląd konstytucyi do skutku przyprowadzą. Wierzajcie mi, Hiszpanie, nie idzie tu o to, ażeby pewne swobody powiększyć, ustalić ohydzone przywileje. Dzieło przeglądu konstytucyi odbywać się będzie przez wzgląd na ustalenie porządku, przez troskliwość o dobro publiczne, połączone z potrzebami kraju i zgodnie z powszechnemi zasadami, które wolnym konstytucyjom Europy za podstawę służą. Tym sposobem konstytucyja z roku 1812 stanie się znowu ustawą zasadniczą. Hiszpanie! Konstytucyja z r. 1812 jest dla was pomnikiem godności i niepodległości narodowej. Wyście ją sami ułożyli i zaprzysięgli, zwyciężaliście pod jej chorągwiemi, a gdy przelektę orły Napoleona z tej świętej uciekały ziemi, konstytucyja panowała nad losami narodu. Ani czas, ani złośliwość, ani polityka nie mogą jej odebrać tej pełnej sławy godności, a okrutne losu koleje, jakich od tego doznaliście czasu, nie zdołały zatrzeć tej świetnej pamiątki, ognistemi literami wyrytej w szlachetnych sercach waszych. Niech żyje ta konstytucyja! Niech żyje, ażeby i w obecnych walce, jak była w chwilach swojego powstania, za hasło do boju służyła. Pod takim hasłem jest

skutek walki niewątpliwy. Konstytucja usiłowanom waszym nowy nada popęd i nauczy was ponosić radośnie ofiary teraźniejszości. Na próżno wrogowie nasi zechcą sobie według swojego zwyczaju pochlebiać, że wypadek ten działać będzie jako żywioł rozwiązujący i rozprzegający. Podwójny ogień, z którym na nich uderzacie, z własną pokazuje im szkodą, że takiego szlachetnego popędu tylko ich zniszczenie zamiarem być może. Tego oczekuję po wielko-dużnym narodzie, którym rządzą. Hiszpanie! oby ta przez nas wszystkich zaprzysiężona ustawa polityczna, była odąd zakładem stałej i uświęconej jedności i t. d.

Ministryjum spraw zagranicznych, co do wyższych posad, całkiem odmienionem zostało. — P. Mendizabal został w miejsce margrabięgo de Miraflores mianowany prezydentem komisji, pod względem darów patrijotycznych. Oprócz tego, podług zapewnień pisma *Revista*, poruczono panu Mendizabal, zaprojektować plany i środki, jakie za potrzebę uważa, do przyspieszenia końca wojnie domowej. — Grandowie zaczynają powoli skłaniać się do konieczności i konstytucyj z r. 1812. zaprzysięgają.

Pisma paryżkie z dnia 2. września nie zawierają nowszych wiadomości z Madrytu, jak tylko do dnia 24go sierpnia. — Królowa rejentka mianowała generała dywizji margrabięgo Monsalud, kapitanem jeneralnym Estremadury, marszałka polnego Quiroga, kapitanem jeneralnym Granady, a brygadiera Marcyllę, wojennym gubernatorem Badajozu. Dotychczasowy kapitan jeneralny Granady, Lopez Banos, w 600 ludzi, jako partyzant, bronił statutu królewskiego, dopokąd z samego Madrytu wiadomość nie nadeszła, że konstytucja z r. 1812. i w tej stolicy obwołaną została. Na wiadomość tę w Sewilli i Badajoz rozwiązały się junty tamtejsze. Gdy doniesienie o wypadkach w San Ildefonso do Kadżksu doszło, co się stało dnia 18. sierpnia, o pół do 10. wieczorem, uderzono mimo tak późnej godziny we wszystkie dzwony, oświetlono miasto, a bandy muzyczne pułków grając po ulicach przeciągały. Z resztą uchwalono dla tego tylko nie wstrzymywać powszechnego uzbrojenia w Andaluzji, że nie było jedynym jego zamiarem maszerować do Madrytu i tam, gdyby konstytucja nie była pierwój obwołaną, takową przemocą wymusić, lecz że myślano wyruszyć w pole przeciw karlistom i ukończyć wojnę domową. —

Słychać, że generałowi powstańców Gomez ma być dowództwo nad oddziałem wyprawczym do Galicji odebrane. Żołnierze jego skarżą się na ospałość w działaniach i obwiniają go, że zaniedbał kilka bardzo korzystnych sposobności, do uderze-

nia na swoich przeciwników. Zapewniają, że Don Carlos, skoro mu te skargi d. uszu doszły, mianował na jego miejsce brygadiera Elio.

Podług ostatnich listów z Bajonny z dnia 29go sierpnia, Villareal główną kwatę swoją przeniósł dnia 25. z Guevary do Salinas, a dnia 27. do Durango. Posiłkowy oddział portugalski wraca w istocie do ojczyzny i dnia 24go przez Pancorbo przechodził. — Wiadomość o przejściu Ituraldego do krystynosów, okazała się fałszywą. Tyle tylko wiadomo, że poniosłszy od tychże kłeskę koło Sesmy, musiał kryć się z początku w obawie, by nie padł wściekłości ludu ofiarą. — Lord John Hay na zapytanie, przesłane do Londynu względem obwołania konstytucyi z roku 1812, to dnia 26go otrzymał odpowiedź, ażeby nie mieszając się do żadnych spraw politycznych, działał cięgiem wszystkimi siłami swojemi przeciw Don Carlosowi.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Donoszą z Londynu: Dnia 30. sierpnia okropny pożar wybuchnął w Londynie.

List z Londynu, umieszczony w *National*, donosi, że 300,000 funt. szt. zaliczone od rządu angielskiego na najuagłęjsze potrzeby dla legii Wielkiej - Brytanii, przez szambelana królowej Hiszpanii Munoza, złożone zostały na banku angielskim i u kilku bankierów londyńskich. tak, iż się zdaje, że królowa pieniędzmi rządu angielskiego, chce sobie w Anglii małą kasę oszczędności założyć. Lord Melbourne niema być wcale zadowolonym z tego wykładu poczwórnego przemierza.

Emigranci niemieccy ze Szwajcaryi przez Francję do Anglii zawiezieni, w podaniu swoim do sekretarza spraw wewnętrznych, lorda J. Russella, zeznają, że po części należeli do »Młodych Niemiec«, lecz związek ten za zupełnie nieszkodliwy wystawiają. Oświadczają, że w liczbie 24. mieszkają razem w dwóch pokojach od d. 3. sierpnia, za który 8 szylingów tygodniowo płacić muszą, i spią na gołej ziemi. Dwóch z nich choruje w tym samym domu. Lord John Russell odpowiedział, że ubolewa, iż nic dla nich uczynić nie może; jeżeli czém może im służyć, to jedynie radą, ażeby się udali do towarzystwa, zawiązanego ku wsparciu cudzoziemców, lub do publiczności. Do tego dodał lord Russell, że prośbę ich do lorda Palmerstona przesłał.

Francyja.

Podług najnowszych doniesień z Paryża z dnia 1. b. m., aprawa ministryjalna jeszcze przeciągać się zdaje. *Journal des Debats* pisze: »Cel przesilenia ministryjalnego zdaje się być działaj znacznie dalszym, jak przed kilku dniami. Z pewno-

ścią zaniechano kombinacyi, podług której pp. Guizot, Montalivet i Duchatel mieli wejść do ministeryjum pod prezydencyją hrabiego Molé. Będąc w zupełném porozumieniu co do zasad po-
wzeczne go toku tak wewnętrznój, jakoteż zew-
nętrznój polityki, nie mogli się ministrowie
pogodzić co do stanowiska każdego z osobna
członka w gabinecie, to jest co do tego zapytania,
kto ma być prezydentem rady ministrów. Mocno
ubolewamy, że się tak stało; zdaje się, że kom-
binacyja ta mogła być zupełnie zasłużyć na po-
chwale wszystkich zacnych mężów kraju, i dać
przed izbami rękojmiej długiej swojej trwałości. —
Dzisiaj tysiącnie rozmaite wieści puszczono w obiegi;
twierdzą, że p. Thiers obejmie znowu kierunek
interesów; mówiono o prezydenturze marszałka
Soulta; wydobyto nawet imiona pp. Dufaure, Hu-
mann, Barthe i t. p. Mniemamy, że te wszystkie
domyśły najmniejszej nie mają zasady. —
Journal du Commerce zawiera: »Sprawa mi-
nisteryjalna daleką będąc od rozwiązania się,
co raz się bardziej wikła. P. Guizot uważający
się przy nowej kombinacyi za nieodzownie po-
trzebnego, podaje warunki, które dotąd przyję-
temi być nie mogły. Cierpliwość hrabiego Molé
została wyzerpaną; oczekują marszałka Soulta.«

Przedłużenie układów względem przekształce-
nia gabinetu, podaje pismom Paryżkim osnowę
do mnóstwa domysłów i utworów. *Constitution-
nel* wystawia teraz znowu na scenę przybyłego
w dniach tych do Paryża księcia Broglie i twierdzi,
że tenże pochwalił zupełnie postępowanie pana
Thiers, w skutek którego z gabinetu wystąpił.
Zarazem toż pismo, do którego redakcyi ma
znowu teraz p. Thiers należeć; stara się dowo-
dzić powtórnie, że niepodobieństwem jest złożony
z doktrynerów gabinet. Inni twierdzą przeciwnie,
że szczególnie z powodu za daleko w interesie
doktryny posuniętych żądań pana Guizot, dotąd
układ ministeryjum do skutku przyjść nie mógł.

Król Neapolitański przybył dnia 28go sierpnia
do Tulonu. Piszą w liście z Awinionu pod dnem
29., że między Awinionem a Aix, księżę Kapui
zjechał się w domu pocztowym z królem. Tam
uściskawszy się obaj bracia, zupełnie pogodzili
się z sobą.

Messenger w swoich wieściach giełdowych wspo-
mina o nocie, którą rząd angielski miał do ga-
binetu Tuileryjów przestać, a w której tenże
oświadczywszy, że uznaje rząd królowej rejentki
z konstytucyją z roku 1812., wzywa rząd fran-
cuszki do katagorycznego oświadczenia się, co do
dalszych pod względem Hiszpanii planów swoich.

Grecyja.

W wiadomościach z Aten, z dnia 1go sierpnia,
umieszczonych w »Gazecie politycznej Mnichowa«,

donoszą: Przesiedlenia do Grecyji z krajów sąsied-
nich, w pożądanym postępują stosunku. Prze-
szło 1800 rodzin pastérzy koczowniczych przybyło
z Epiru, Macedonii i Tessalii, i przyprowadzili
z sobą około 500,000 kóz i owiec i 20,000 koni.
Z tymi, co niewłaśnie po nich przybędą, liczba
tych osadników do 10,000 wyniesie i lubo dotąd
prowadzą życie koczownicze, zawiadomili wszelako
rząd grecki, iż sobie życzą być wcielonymi do
różnych gmin królestwa. Do tego doliczyć jeszcze
należy około 3000 rodzin z Aspropotamu, między
którymi znajduje się wiele przemysłowych ludzi,
kupców i włóscian, a które proszą także, by je
po różnych gminach rozestano. Wiele z nich za-
częło już stawiać domy, uprawiać pola i tym po-
dobnemi trudnić się rzeczami. Osiedlenie Ipsa-
ryjotów w Eretryi zdaje się także być już zape-
wnioném, odkąd rząd na żądane od nich zezwo-
lił swobody.«

Turcyja.

Sułtan turecki wydał niedawno rozkaz, iżby
młodzi Turcy koniecznie się żenili; ci których
mienie na to pozwala, nie mogą mniej mieć
nad dwie i trzy żony.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 16. września 1836.* Pomimo
tego, że cena wódki trochę się podniosła, wszę-
lako nie ma ruchu w handlu tym artykułem.
Kupna i sprzedaży na nieznaczne tylko zawęzo-
 ilości. Szumówki (gotowej, nie z przyszłej pro-
 dukcyi) 20 stopniowej sprzedano po 14 kr. m. k.,
 okowitej 30 stopn. po 21 1/2 kr. m. k. za garniec.
 Co się tycze handlu do Węgier, między innymi
 o dwóch układach doniesić można: kupiec z Du-
 kldi kupił 1500 garncy okowitej łącznie z naczy-
 niami, po 26 2/5 kr. m. k. za garniec. O kilka
 dni później spekulant z Gorlic nabył takiej samej
 ilości, to jest też 1500 garncy okowitej wraz z na-
 czyniami, po 27 2/5 kr. m. k. za garniec. War-
 tość jednego garnca naczyń bez żelaznych obrę-
 czy podać można na 2 2/5 kr. m. k., a zatem
 pierwszy z tych dwóch spekulantów płacił za gar-
 niec okowitej bez naczyń po 24 kr., drugi zaś
 po 25 kr. m. k. i oba te układy zawarto z kup-
 cami tutejszymi, nie z producentami. Nastęcza
 się tu mimowolnie to pytanie: dla czego speku-
 lanci węgierscy nie kupują okowitej wprost od
 producentów? i co ich do tego przymusza, aby
 używali pośrednictwa kupców, którzy na tém zys-
 kiwać muszą? — Bardzo łatwo na to odpowie-
 dzieć można: nasamprzód u producentów trudno

dostać okowitę z naczyniami do transportu zdatnemi; powtóre kupcy węgiercy łatwiej mogą wchodzić w interes z kupcami tutejszymi, bo czasem niestaje im pieniędzy i otrzymują kredyt, lub dają w zamianę za okowitę produkta węgierskie, jako to: żelazo, wino i t. d., a takie interesa nie dałyby się skutecznie z producentami. — W Wiedniu płacą przed rogatkami za stopień alkoholu na wiadrze po 24 kr. m. k., nie zła to cena, a przecież nikt z tad nie spekuluje okowitą do Wiednia.

Wiedeń d. 9. września 1836. Jarmark w Neukarth w Węgrzech odbył się d. 5. t. m. dla sprzedających dość pomyślnie. Speculanci kupowali woły po 35 zr. do 35 zr. i 30 kr. w. w., a nawet 36 zr. w. w. cetnar licząc. Tym czasem nadzieja zysku ich zawiodła — gdyż wielką ilość wołów napędzono do stolicy i dziś handlarze sprzedali rzeźnikom cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 35 zr. do 35 zr. 30 kr. w. w., a wołu węgierskiego po 36 zr. w. w. Ta cena może z małą odmianą jeszcze dni ośm utrzymać się, później zaś musi podskoczyć, najwięcej dla tego, że w Węgrzech ogromna i niepamiętna posucha do sprzedaży nagiej zmusza, a zapasy wkrótce będą wyprzedane. — Tutejszy handlarz Steinbach kupił w tym tygodniu od spekulanta wołów z Galicyi cetnar po 35 zr. 30 kr. w. w.

O c h o w i e o w i e c.

Wypadki z rozplądania się owiec w jednym i témże samém pokoleniu.

Rzecz czytana na zgromadzeniu towarzystwa chowu owiec w Dorpacie.

(Z *Oekonom. Neuig. und Verhandl.*)

Przed 20 laty założyłem w mojej włości Ruseń owczarnię z merynosów, a to matém wprawdzie gniazdem, ale wyszukaném; złożyłem je bowiem z wyboru kilku saskich owczarni bliższego pokrewieństwa, pochodzących tak z matki, jako i z ojca ze Stolpen. Zaraz z samego początku powziąłem pewną myśl, od której co do samej istoty nie odstąpiłem.

Podług téj myśli, celem moich dążeń nie miała być największa cienkość wełny, gdyż wiedziałem z doświadczenia, że to nie daje większości czystego dochodu i że zarazem mógłbym się tym sposobem dochować owiec tak delikatnych, że oneby zewnętrznym szkodliwym wpływom mało

co opierać się mogły. Mimo tego założyłem sobie przecież osiągnąć dość znaczną cienkość wełny, uważając, aby ta zarazem była ile tylko być może, obfitą i aby nie pomijając wszelkich innych dobrych własności tak wełny, jako i samychże zwierząt.

Starąłem się o jak najprędsze wyrównanie wełny tak w runie, jako i w całej trzodzie; ale nade wszystko myślałem o jak najprędzszym doprowadzeniu trzody do najwyższego ile być może stopnia stałości. Sposoby, któremi zamierzony cel prawie zupełnie osiągnąłem, są następujące:

- 1) Skrupulatny wybór zwierząt do rozplodu użytych, szczególnież też tryków.
- 2) Stanowienie z sobą bliżkiego pokrewieństwa, a nawet i najbliższego, byleby tylko użyte do tego matki i tryki, dla dopięcia głównego celu, dobrze sobie odpowiadały.
- 3) Znaczne wybrakowanie, chociaż tym sposobem trzoda wcale się powoli pomnażała; kupowałem dwa razy skopy, a to jedynie dla tego, abym mógł zbyć więcej matek.
- 4) Odpowiedne żywienie i w ogólności stosowne pielegnowanie.

Odstanawianie najbliższego pokrewieństwa podobno że jeszcze nigdy i nigdzie nie było do takiego stopnia posunięte, jak w mojej trzodzie od lat 20.

Zaraz z początku zaprowadziłem numerowanie czyli znaczenie w ten sposób, że wszystkie zwierzęta ród swój z jednej matki wiodące, mają jeden i tenże sam główny numer; tym sposobem tworzą się rodziny, z których każda ma numer swej pierwszej matki. Te rodziny, które w swej zastępniej linii korzystnie się odznaczały, w których nie tylko że wstecznych kroków nie można było dostrzedz, ale i owszém poprawność i wyższą stałość, te mówię rodziny starano się w nich samych co raz bardziej rozplądzać; przeciwnie zaś rodziny, w których przeciwnie okoliczności miały miejsce, zaraz sprzedawano. Tym sposobem nie wiele co pozostało rodzin, a tych pierwsze matki prawie wszystkie pochodzą z owczarni pana Gadegast z Thal pod Oschatz w Saxonii.

(*Dokończenie nastąpi.*)

T E A T R P O L S K I.

W poniedziałek: *Popis malarza, czyli: chcąc zyskać młodą, pochlebiaj starą*, komedya we 2ch aktach, i *Szlachta czynszowa*, czyli: *Kłótnia o wiatr*, krotokhwiła w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 38. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.